

## O TYM SIĘ MÓWI

# GŁOS wypędzonych

► Znowu wraca kontrowersyjny temat przesiedleń Polaków i Niemców po II wojnie światowej. Muzea w Zgorzelcu i Görlitz przygotowują wspólnie wystawę pt. „Drogi w Nieznane”

### Janusz Pawł

Projekt „Drogi w Nieznane” ma być częścią III Saksońskiej Wystawy Krajowej, która zostanie zorganizowana u naszych zachodnich sąsiadów w 2011 roku. Jej gospodarzem będzie Józef, a temata wiodącym szlak Via Regia – 800 lat w ruchu i kontaktach.

– Kluczowe zagadnienia wystawy wiązać się z podróżowaniem i komunikacją, handlem i transferem kulturowym w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności – tłumaczy Bettina Probst z Państwowych Zbiorów Sztuki

w Dreźnie, która jest koordynatorem projektu.

W organizacji wystawy aktywnie chce się włączyć Muzeum Śląskie w Görlitz, które wspólnie z Muzeum Łużyckim ze Zgorzelca zamierza przygotować wystawę powiązaną z tematem głównym projektu, jednak bardziej osadzoną w lokalnych realiach. Kilka dni temu obie placówki podpisały w tej sprawie umowę o współpracy.

– Sięgamy po główny motyw wystawy krajowej i dzielimy go tematycznie na okres życia trzech pokoleń. Na naszej wystawie pokazane zostaną przemiany ludności-

we w Görlitz i Zgorzelcu od roku 1933 do dziś – zapowiada Markus Bauer, dyrektor Muzeum Śląskiego w Görlitz. Jak wyjaśnia, przemiany wywołane na skutek dyktatury i przesiedleń, wojny, ucieczek i wypędzeń, przemian społecznych i gospodarczych, kryzysów i innowacji. – Procesy, które chcemy pokazać, miały miejsce w obu częściach historycznego obszaru miasta, po jego wschodniej i zachodniej stronie. Dlatego cieszy nas, że Muzeum Łużyckie w Zgorzelcu zgłosiło chęć współpracy z nami podczas powstawania wystawy – tłumaczy Markus Bauer, a Piotr

Arcimowicz, dyrektor Muzeum Łużyckiego, dodaje: – Kto chce wspólnie kształtować przyszłość, musi spoglądać w przeszłość, poznawać wspomnienia innych i je respektować. Zostaną wzięte pod uwagę zarówno polskie jak i niemieckie punkty widzenia, przy czym nie będą pominięte także tematy trudne i kontrowersyjne – zapewni.

Zasadniczy element wystawy „Drogi w Nieznane” mają stanowić życiorysy mieszkańców Görlitz i Zgorzelca. Ludzi, którzy wskutek różnych okoliczności, zmuszeni zostali do opuszczenia swoich

## 800 lat

szlaku Via Regia  
pokaże wystawa  
przygotowana przez  
Saksonię na 2011 r.

małych ojczyzn, ludzi, którzy przybyli na te tereny w poszukiwaniu szczęścia, albo tych, którzy odeszli, bo nie mogli znaleźć tu żadnej szansy na wolne, godne i dobre życie.

– Poprzez przekaz filmowy i nagrania dźwiękowe udzielimy im głosu – zapowiada Piotr Arcimowicz. Dyrektor Bauer

nie ukrywa: – Chodzi o jedno z zasadniczych zagadnień w dziejach miasta w ostatnich 75 latach - przemiany ludnościowe. Wypędzenie Niemców z Görlitz Ost i nowy początek polskiej ludności w II połowie lat 40. Po wojnie Görlitz stało się punktem tranzytowym, w pewnym stopniu nową ojczyzną dla uciekinierów ze wschodniej części miasta i z głębi Śląska.

Niemieccy i polscy pomysłodawcy wystawy zapewniają, że zrobią wszystko, by przedstawiane zagadnienia historyczne przekazać widzom jak najbardziej obiektywnie.

## Sonda Czy powinniśmy włączać się do dyskusji, gdy Niemcy mówią o wypędzeniach?



Bożena Cymerman ze Zgorzelca

Niemcy próbują się odrobić wybielac. Powinniśmy im przypominać o tym, co było, jak było i dlaczego. Ale też przede wszystkim, powinniśmy się skupiać na budowaniu przyszłości. I to powinniśmy podkreślać w dyskusji.



Andrzej Bęś ze Zgorzelca Moim zdaniem, Niemcy nie powinni wciąć do tego tematu wracać. To, co było, jest już zamkniętą kartą, a mówienie o wypędzeniach nie ma sensu, gdy wszystko jest ustalone w dawno już podpisanych traktatach. Ale gdy ten temat się pojawia, nie wolno nam milczeć.



Simona Samulska ze Zgorzelca

Niemcy nie byli narodem najbardziej pokrzywdzonym w tamtej wojnie. Dlatego uważam, że nie powinni ciągle wracać do tego tematu. Lepiej, żeby milczeć. Co jakiś czas jednak wraca ten temat, a my zostajemy wywołani do tablicy.



Janina Niedzielska ze Zgorzelca

Niemcy nie mają prawa mówić o swojej krzywdzie. Pochodzę z terenów, które kiedyś były polskie, a teraz należą do Białorusi. Przyjechałam tu i zaczęłam nowe życie. Tam zostało wszystko. Trzeba przypomnieć, jak nas Niemcy skrzywdzili.



Krystyna Pieczyrak ze Zgorzelca

Jak ja to słyszę, to zaraz mi się przypomina moja babcia, która została wywieziona ze wschodu na roboty do Niemiec z dwójką małych dzieci. Niemcy nie powinni nie mówić o swojej krzywdzie, bo to nie z naszej winy wszystko się stało.



Jacek Dahlke ze Zgorzelca

Oni mówią z sentymentem o swoich rodzimych stronach, a my mówimy podobnie o naszych kresach. A jakie dziś mamy prawo do Lwowa? Są nowe granice, są podpisane układy. Oni mówią, niech sobie mówią, my też mówimy. Nie uważam, że musimy reagować.